

Tekst kuratorski:

„Mieszane uczucia to, jak sugeruje tytuł, wystawa grupowa, ale złożona z wypowiedzi wyrażonych w pierwszej osobie liczby pojedynczej. To zaskakująco spójny i sugestywny głos młodych artystek i artystów, których wejście w profesjonalny świat sztuki odbywa się w czasie politycznej, społecznej, zdrowotnej i klimatycznej zapaści cywilizacji.

„Mieszane uczucia" to zarazem wynik kuratorskiego eksperymentu, wspólnej pracy studentek i studentów warszawskiej ASP z współwłaścicielem znanej prywatnej galerii. Praca ta miała w większości zdalny charakter, ale jej efekt jest namacalny i osadzony w bardzo konkretnym miejscu.

Siedziba Wydziału Sztuki Mediów warszawskiej ASP mieści się przy ulicy Spokojnej w bliskim sąsiedztwie dwóch cmentarzy. Na domiar złego, czas pracy nad wystawą przypadł na okres pandemicznego zamknięcia i rozciągnął niespodziewanie na ponad rok. Przystępując do działania zależało nam jednak, żeby galeria nie była miejscem spoczynku lecz przeciwnie – areną ważkich, życiowych deklaracji. Artystki i artyści, którzy zostali zaproszeni do udziału w tym przedsięwzięciu, stanęli przed zadaniem połączenia w swoich pracach specyficznego miejsca (przycmentarnej, spokojnej galerii) i wyjątkowego czasu (pandemii, strajku kobiet, własnych dyplomów).

Tematem naszych rozmów były relacje między przestrzenią wystawową, a jej otoczeniem, między prawdą artysty, a prawdą publiczności, poszukiwanie najkrótszej odpowiedzi na pytanie co istotnego może przekazać młoda artystka lub artysta swoim widzom? Co jest ważne – tu i teraz? Przestrzeń galerii została zmutowana - z pustego pojemnika na sztukę przemieniona na pokój zwierzeń i podszeptów. Wpatrujcie się i wsłuchujcie w te mury. Niestabilność gruntu, poczucie dezorientacji i niepokoju, które można wyczytać z poszczególnych realizacji to szczerzy i wartościowy zapis bieżących emocji.

W pracy nad tą wystawą towarzyszyły mi jako kuratorowi mieszane uczucia. Nie tak to miało wyglądać. Nawet ten piękny tytuł wystawy nie ja wymyśliłem. Dla mnie pozostała rola uważnego słuchacza, z której skwapliwie staram się korzystać i co również wszystkim widzom wystawy serdecznie polecam.

Łukasz Gorczyca